Rok VII. Nr. 39. Sosnowiec, wtorek 9 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 587; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

## Generalny szturm na Szanghaj.

### Posiłki japońskie na miejscu. — Tragiczny fort. — Awanturnik amerykański na czele chińczyków. — Woroszyłow wyjechał z Moskwy na Daleki Wschód.

POSIŁKI JAPOŃSKIE.

SZANGHAJ, 8. 2. Część nowych posiłków japońskich, przybyłych wczoraj do Szanghaju została wczoraj wysadzona na ląd, reszta znajduje się jeszcze na okrętach wojennych, na rzece Jang-Tse.

Japończycy opracowali nowy plan zajęcia Szanghaju. Admirał Sziozawa oświadczył, że plan ten ostatecznie zmusi chińczyków do opuszczenia miasta.

SZTURM GENERALNY.

W dniu dzisiejszym, a najpóźniej jutro, ma się rozpocząć szturm generalny na Szanghaj. W akcji mają wziąć udział wszystkie okręty, piechota, strzelcy morscy, artylerja oraz samoloty bombowe.

Japończycy dążą do oskrzydlenia wojsk chińskich w Szanghaju, aby uniemożliwić przybycie posiłków z Nankinu.

Chińczycy również przygotowują się do odparcia ataku i ściągają pospiesznie posiłki do miasta.

AWANTURNIK AMERYKAŃSKI NA CZELE.

Wielkie nadzieje łączą chińczycy z przybyciem nowych samolotów, których liczba wzrosła obecnie do 40. Na czele chińskiej floty stoi amerykański obieżyświat Bert Hall, znany awanturnik, który w poszukiwaniu przygód objechał już wszystkie części świata.

Komendant floty angielskiej w Szanghaju próbuje pośrednictwa. Zaproponował on chińczykom wycofanie wojsk z Szanghaju na odległość 23 kilometrów, podczas gdy japończycy mieliby pozostać na dotychczasowych stanowiskach.

Komendant chiński odrzucił takie żądanie, jako uwłaczające honorowi wojska chińskiego.

TRAGICZNY FORT.

Krwawe walki trwają obecnie w okolicy fortu i miasteczka Wusung Rozpoczęły się one w niedzielę przed południem kilkugodzinnem bombardowaniem fortów przez samoloty. Równocześnie wysadzono na ląd piechotę i strzelców morskich.

Po przygotowaniu lotniczem, piechota japońska zdołała opanować miasteczko Wusung, wkrótce została jednak wyparta przez wyborowe oddziały armji nankińskiej.

Popołudniu jeden krążownik i cztery kontrtorpedowce otworzyły ogień huraganowy na wieś Wusung. Późnym wieczorem piechota na samochodach, wspomagana przez auta pancerne, zajęła zniszczone przez ogień artyleryjski miasteczko.

W RĘKACH CHIŃSKICH.

Fort Wusung, wbrew kilkakrotnym doniesieniom o zajęciu przez japończyków, znajduje się nadal w rękach chińskich.

Według doniesień z Hankou, żołnierze chińscy wdarli się do lokalu tamtejszego konsulatu japońskiego i zdemolowali całe urządzenie. Konsul japoński zażądał od władz chińskich odszkodowania i ukarania żołnierzy

Podczas wczorajszych walk o Wusung, japończycy stracili 10 zabitych i 40 rannych.

Według niepotwierdzonych danych prywatnych, podczas walk o Sza-Pej, zginęło 5.000 chińczyków, w tem większość kobiet i dzieci.

NARADY W MOSKWIE.

MOSKWA, 8. 2. (wł.) Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Politbiura, w którem wzięli udział wszyscy członkowie Sowenarkomu, Stalin, jak również dowódca dalekowschodniej armji czerwonej, Blucher. Odczytano poufne doniesienie generalnego konsula sowieckiego w Charbinie, komunikującego, iż porozumienie pomiędzy dowództwem japońskiem, a białogwardzistami rosyjskimi na Dalekim Wschodzie w sprawie rozpoczęcia ofensywy na terytorjum sowieckie jest faktem dokonanym.

WOROSZYŁOW WYJECHAŁ NA DALEKI WSCHÓD.

Po obradach w Moskwie, które trwały przeszło 6 godzin Politbiuro postanowiło, że komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow, ma natychmiast wyjechać na Daleki Wschód.

Woroszyłow i Blucher wyjechali do Charabowska.

## Nowy podział administracyjny państwa na wczorajszem posiedzeniu sejmu.

WARSZAWA, 8. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rozpatrywano budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Zabrał głos poseł Duch, który w dłuższem przemówieniu przeciwstawił się rządowemu projektowi w sprawie zmiany granic województw i powiatów.

Mówca wypowiedział się przeciwko połączeniu trzech województw w Małopolsce Wschodniej, jest natomiast za powiększeniem województwa warszawskiego i poznańskiego.

Omawiając małą ustawę samorządową, poseł Duch stwierdził, że należy zredukować w samorządach niektóre wygórowane pensje urzędników, dochodzące nieraz do 5.000 zł. miesięcznie.

Woźni np. elektrowni krakowskiej biorą po 900 zł.

Wkońcu mówca oświadczył się za gruntowną reorganizacją kas chorych.

Po zakończeniu dyskusji przemawiał min. Pieracki, odpierając zarzuty opozycji.

### KSIĘŻA NIE MOGĄ ŻYROWAĆ WEKSLI.

WARSZAWA, 8. 2. Ksiądz Prymas Hlond ogłosił w tych dniach zarządzenie w sprawie podpisywania weksli przez księży. Przytaczamy je w dosłownem brzmieniu:

„Mocą Kanonu 137 wzbronione jest księżom wszelkie poręczanie finansowe bez porozumienia się z ordynarjuszem t. j. biskupem. Na zasadzie tego samego Kanonu zabronione jest również podpisywanie weksli w charakterze poręczyciela w myśl artykułów 29 — 31 polskiej ustawy wekslowej".

———o———

### W OBRONIE HITLERA.

BERLIN, 8. 2. Kłopoty Hitlera z obywatelstwem niemieckiem stały się dla wielu osób źródłem natchnienia. Między in. generał von Lützman zwrócił się do prezydenta Hindenburga z listem, w którym wysuwa pomysł ogłoszenia dekretu, nadającego Hitlerowi obywatelstwo Rzeszy.

———o———

### OBIAD DYPLOMATYCZNY U MIN. PATKA.

MOSKWA, 8. 2. Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie, p. Patek podejmował wczoraj obiadem zastępcę komisarza spraw zagranicznych Krestińskiego.

Na obiedzie byli obecni: dziekan korpusu dyplomatycznego Dircksen, ambasadorowie Włoch i Francji, posłowie Estonji i Łotwy oraz szereg przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i wyżsi urzędnicy ludowego komisarjatu spraw zagranicznych.

## Krwawy napad bandytów na kasę dyrekcji tramwajowej w Gdańsku.

### Policjant zabity, dwaj urzędnicy ciężko ranni.

GDAŃSK, 8. 2. (wł.) — Dziś w nocy, w chwili, gdy w remizie tramwajowej czyniono przygotowania do wyjazdu wagonów na miasto, do kasy dyrekcji wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów z rewolwerami w dłoniach.

Urzędnicy, którzy byli zajęci odliczaniem drobnych pieniędzy do wymiany banknotów, stawili opór.

Bandyci zasypali ich strzałami. Dwu urzędników zostało ciężko rannych, dwaj inni zdołali ujść z życiem. Bandyci, po przesadzeniu barjery, porwali worki zawierające 6.000 guldenów przeważnie w srebrze i niklu, poczem rzucili się do ucieczki.

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina. Policjant Juraszek padł, trafiony kulą w brzuch.

Bandyci odstrzeliwując się bezustannie, zbiegli wraz z łupem.

Stan rannych urzędników jest bardzo ciężki. Prawdopodobnie nie uda się ich utrzymać przy życiu.

Po napadzie policja gdańska dokonała licznych rewizyj w dzielnicy portowej, lecz na ślad bandytów nie natrafiono.

## Państwo ukraińskie na Dalekim Wschodzie.

### SENSACYJNE FANTAZJE BERLIŃSKIE.

BERLIN, 8. 2. „Berliner Morgenpost" podaje dziś fantastyczną wiadomość, jakoby na terenie Małopolski Wschodniej pojawili się werbownicy organizacji wojskowej b. armji atamana Petlury, którzy rzekomo prowadzą akcję zaciągu ochotników do armji ukraińskiej na Dalekim Wschodzie. Akcję tę jakoby prowadzi pułk. Sidorenko.

Ukraińska emigracja polityczna miała jakoby zabiegać u rządu japońskiego o stworzenie na Dalekim Wschodzie nad rzeką Amurem, gdzie mieszka około 400.000 ukraińców, buforowego państwa ukraińskiego. Dotychczas Japonja ustosunkowała się biernie do tego projektu, jednakże ostatnio jakgdyby wyraża milczącą zgodę na ten plan.

Z kół emigracji ukraińskiej w Berlinie donoszą, że nazwisko pułk. Sidorenki nie figurowało nigdy w listach oficerów armji atamana Petlury, co świadczy, iż wiadomość powyższą należy przyjmować z jaknajwiększemi zastrzeżeniami.

## Ograniczenie zbrojeń, ale i poszanowanie traktatów.

GENEWA, 8. 2. (wł.) Dziś rozpoczął się pierwszy dzień dyskusji na konferencji rozbrojeniowej.

Przemawiał minister angielski, Simon, wykazując konieczność wyrzeczenia się przez państwa łodzi podwodnych gazów i skasowania obowiązkowej służby wojskowej.

Redukcja wydatków na wojsko do 25 proc., jest zdaniem mówcy konieczna.

Następnie przemawiał francuski minister wojny, Tardieu, który podkreślił, że mimo wszelkich tendencyj rozbrojeniowych, zagwarantowane muszą być traktaty pokojowe.

Minister Zaleski przemawiać będzie w środę.

### PORÓD W TRAMWAJU.

WARSZAWA, 8. 2. (wł.) Dzisiaj w tramwaju linji nr. 5 zdarzył się niecodzienny wypadek.

Tramwajem tym jechała niejaka Chana Rozenberg, przybyła z Białegostoku.

W pewnej chwili Rozenbergowa doznała boleści i powiła dziecko. Jadący na szczęście tramwajem lekarz udzielił jej pomocy, poczem tym samym tramwajem, opróżnionym z publiczności, przewieziono ją do szpitala na Woli.

### TRUPY OFICERÓW W ŁODZI PODWODNEJ „M. 2".
Co ujrzeli nurkowie w świetle reflektorów.

LONDYN, 8. 2. — Jakkolwiek prace nad wydobyciem łodzi podwodnej „M. 2" w kanale La Manche odłożono do lipca, tem nie mniej jednak badanie miejsca katastrofy trwa w dalszym ciągu. Admiralicja angielska nie zaprzestała jeszcze ogłaszania komunikatów, przynoszących obszerne opisy bezpłodnych, jak dotychczas, wysiłków.

Wczoraj nurkowie, zaopatrzeni w reflektory, zdołali dotrzeć do łodzi „M. 2" i zbadać stan rzeczy w oszklonej wieży. Jak wynika z ich sprawozdań, grube witryny nie są popękane. W wieżycy znajdują się trupy dwu oficerów. Obaj mają założone maski tlenowe, wskutek czego trudno jest ustalić ich tożsamość. Nurkowie odnieśli wrażenie, że katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu w przedniej części łodzi.

### ZDEMOLOWANIE KIOSKÓW GAZETOWYCH PRZEZ MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ PARYŻA.

PARYŻ, 8. 2. Zapowiedziana przez młodzież rojalistyczną akcja przeciwko sprzedaży dzienników socjalistycznych w dzielnicy łacińskiej Paryża przybrała wczoraj nieoczekiwanie groźny charakter. Grupy studentów zaczęły obchodzić ulice, demolując kioski z gazetami.

Kilka kiosków wywrócono, z dzienników ułożono stosy i podłożono ogień. Akcji rojalistów usiłowali przeciwstawić się studenci - socjaliści, wskutek czego wywiązały się bójki na laski i kastety. Policja, przy pomocy pałek gumowych, rozpędzała walczących.

W wyniku trzech ciężko rannych odwieziono do szpitala, a kilkunastu opatrzono na miejscu. Policjanci aresztowali dziesięciu studentów.

W związku z temi zajściami dzisiejsza „Humanite" zapowiada kontrakcję i grozi, że jeżeli młodzież akademicka jeszcze raz pozwoli sobie na tego rodzaju wystąpienia, to spotka się z niemniej energicznym oporem.

### REKORDY BERLIŃSKIE.
Wczoraj hitlerowcy stoczyli 30 bójek.

BERLIN, 8. 2. Wczorajsza niedziela upłynęła w Berlinie pod znakiem zaciekłych bójek hitlerowców z komunistami. Według raportów policyjnych, starcia rozgrywały się w 30 punktach miasta. Są liczni ranni. Jeden z hitlerowców, nazwiskiem Preiser, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Liczba aresztowanych była tak wielka, że brakło miejsc na przetrzymywanie w aresztach. Wobec tego po zanotowaniu nazwisk, większość zwolniono.

—o—

### 200 BECZEK ZŁOTA WYŁADOWANO WCZORAJ W CHERBOURGU.

PARYŻ, 8. 2. Do Cherbourga zawinął wczoraj parowiec „American Shipper" z ładunkiem złota dla banku Francji.

Transport składa się z 200 beczułek z monetami, wartości 11 miljonów dolarów.

—o—

### ZBROJOWNIE EUROPEJSKIE
pracują dla armji japońskiej.

BERLIN, 8. 2. — W dzienniku „12 Uhr Abendblatt" ukazała się notatka o zamówieniach rządu japońskiego w zbrojowniach europejskich.

Czechosłowackie zakłady Skody produkują broń i amunicję dla armji japońskiej. Transporty odchodzą przez port w Hambugru.

Również fabryki szwedzkie i norweskie otrzymały poważne zamówienia.

—o—

### NA DALEKI WSCHÓD.
Werbunek ochotników w Berlinie.

BERLIN, 8. 2. — Prasa socjalistyczna notuje z oburzeniem fakt, jakoby poselstwo japońskie w Berlinie zaangażowało niemieckich techników wojskowych i specjalistów w dziedzinie uzbrojenia.

Zaangażowane osoby podpisały rzekomo kontrakty i w dniach najbliższych wyjeżdżają do Japonji.

# UTOPJA?
## PRZEŁOMOWY PROJEKT FRANCJI.

Że tocząca się obecnie konferencja rozbrojeniowa nie jest fikcją, zorganizowaną li tylko dla uspokojenia dyplomatycznych sumień, że jest ona wielką i może ostatnią próbą przecięcia tragicznego węzła zbrojeń i wojen — o tem świadczy wiele faktów. Przedewszystkiem jej liczebność. Reprezentacje swe do Genewy posłało 60 narodów, więc niemal cała ludzkość. Są nawet tak egzotyczni delegaci, jak przedstawiciele Arabji z królestwa Nedzidu i Hedżasu, Liberji, Sjamu, Haiti, Etjopji. Wielkie mocarstwa przysłały swych firmowych polityków. Przy każdym z nich grupa cywilnych panów, jakoś niezręcznie poruszających się w czerni smokingów i marynarek; to najtęższi sztabowcy wszystkich armij świata. Czuwać mają z fachową bystrością, by dyplomata ich kraju nie posunął się zadaleko w ustępstwach. Szczególnie silnie reprezentowani są wojskowi francuzi z czterema ministrami na czele. Polska wysłała gen. Buhardt-Bukackiego z 9 oficerami. Niemcy — gen. Blomberga, gorącego zwolennika rozbrojenia... Francji i Belgji. Czterech ministrów posłały Włochy, pięciu — Anglja.

W tym olbrzymim zespole, podzielonym przez najsprzeczniejsze interesy, jak bomba padł nagle plan francuski. Pierwszy z wszystkich dotychczasowych projektów, wykończony w każdym szczególe, radykalny i niezawodny. Czy oryginalny? Prywatnie niejednokrotnie wysuwano już myśl wyposażenia ligi narodów w siłę egzekucyjną, ale oficjalnie nastąpiło to dopiero obecnie.

Projekt francuski zbudowany został na fundamencie bezwzględnej prawdy. Liga narodów ze swoim czysto moralnym autorytetem nie spełniła pokładanych w niej nadziei. I nie mogła spełnić. Życie narodów jest ostatecznie tylko życiem społeczeństw na większą skalę. Te same występują tu namiętności i instynkty, te same kolizje między interesem jednostek i interesem ogółu. Tak samo narody, jak jednostki nie cofają się przed gwałtem, podstępem, przed zbrodnią, choć chętnie okraszają ją kwiatami najwznioślejszych haseł. W organizacji społecznej normą porządku jest prawo, a niema prawa bez sankcji przymusowej. Wierzyć, że narody przyjmą prawa, którym brak mocy wykonawczej, znaczy łudzić się.

I tu konieczny jest przymus. I tu przy każdym artykule międzynarodowej etyki konieczny jest ustęp, określający kary za złamanie prawa. I tu, jak w najmniejszej komórce społecznej, potrzebny jest policjant. Projekt francuski z zupełną otwartością przewiduje taką międzynarodową policję. Dostarczyć jej mają wszystkie państwa przedewszystkiem w tych jednostkach wojskowych, które posiadają największą wartość agresywną: w ciężkich samolotach, wielkich jednostkach morskich, ciężkiej artylerji i piechocie. Działanie tych sił miałoby polegać na udzieleniu szybkiej pomocy zaatakowanemu i na akcji represyjnej przeciw napastnikowi.

Na pozór jest to idea prosta, w rzeczywistości jednak kryje w sobie trudności, których usunięcie nie będzie ani gładkie, ani szybkie. Ponieważ szereg państw, a nawet mocarstw do ligi narodów nie należy, a nawet odnosi się do niej — jak Sowiety — ze zdeklarowanem uprzedzeniem, państwa te musiałyby znaleźć się poza nawiasem projektowanej organizacji i oczywiście uważałyby ją za wymierzoną przeciw sobie. Uniknąć możnaby tego przez powierzenie egzekutywy zbrojnej nie lidze, lecz innemu ciału, obejmującemu już wszystkie bez wyjątku narody, co jednak w praktyce byłoby równie trudne, jak dotychczas zrobienie z ligi organizacji uniwersalnej.

Inną sprawą drażliwą będzie ustalenie definicji „napastnika". Dotąd próby stworzenia takiej definicji rozbijały się o najrozmaitsze wątpliwości, a jak zagadnienie to jest skomplikowane, świadczy konflikt japońsko-chiński. Chiny uważają Japonję za napastnika, ale Japonja utrzymuje, że to ją zaatakowano w „najżywotniejszych interesach" i zmuszono — do obrony. I zajęcie Charbina i bombardowanie Szanghaju jest więc — według japońskiej tezy — aktem obrony. I trzeba przyznać, że nie zawsze przekroczenie granic przez siłę zbrojną jest agresją. Czasem blokada ekonomiczna, lub wywołanie powstania na terenie ościennego państwa jest niewątpliwie agresją, choć żaden żołnierz nie przekroczył granicy.

A w końcu uruchomienie takiej armji międzynarodowej wymagać będzie wprost idealnej solidarności i dyscypliny wśród państw, objętych umową. Wyobraźmy sobie przykładowo, jak zareagowałaby opinja nasza, gdyby na rozkaz Genewy trzeba było wysyłać polskie pułki na pomoc Chinom, lub na zgniecenie jakiejś „agresji" węgierskiej.

Nie są to przecież trudności zasadnicze, lecz raczej techniczne. Toteż jest rzeczą niezmiernie interesującą, jak do projektu ustosunkuje się konferencja. Bo nie dyskutować nad nim nie będzie mogła. Przy całej swej sensacyjności jest on niewątpliwie jedynym praktycznym sposobem zmuszenia świata do pokoju, jest recepta, do której trzebaby z konieczności znów wrócić, gdyby dziś ją odrzucono. Powrócić do niej trzeba będzie, gdy narody, skrwawiwszy się w nowych wojnach, raz jeszcze, szczerzej zapragną pokoju.

Czy nie lepiej już dzisiaj?

# Gaje azalji na Kresach
## — jedyne w Europie.

W nowej pięknej książce Stanisława Dzikowskiego p. t. „Egzotyczna Polska" znajdujemy wysoce interesujący opis mało znanej osobliwości, mianowicie jednych w Europie gajów azalji, rosnących na wielkich przestrzeniach powiatu kostopolskiego na Wołyniu.

„Jest to „asalea pontica" zwana przez lud miejscowy draposztanem. Gaje azaljowe pojawiają się koło Słucza, w gminie ludwipolskiej, i ciągną się pasem 8 kilometrów szerokim aż do Rosji Sowieckiej pod Zwiahel. Tworzą one kompleksy, obejmujące po kilkanaście dziesięcin i krzewią się najbardziej na ziemi po wyschniętem bagnie, wśród gąszczy lasów i cienistych zagajników. Dorastają 2 metrów wysokości a wśród lata pojawia się na nich kwiat żółto — pomarańczowy o cztero — centymetrowej średnicy. Wówczas od gajów azaljowych unosi się i płynie daleko słodki, upajający zapach, zapach zdradziecki, przez którym uciekają zarówno ludzie, jak i zwierzęta. Pustka panuje dokoła egzotycznych kwiatów. Ptaki nie latają tamtędy, ani owady, ani ludzie nię pędzą bydła, bo wszystko, co dostanie się w zasiąg niesamowitej woni, popada w bezwład i usypia. Nie budzą się nawet węże, skoro śliską piersią dotkną „draposztanu".

Gaje azaljowe rosną od niepamiętnych czasów na tej samej przestrzeni, nie zmniejszają się, ani rozszerzają swojego władania. Ile razy próbowano je przesadzać, zamierały natychmiast, oderwane od ziemi bagnistej. Żyją tylko wówczas, kiedy wykopie się krzew wraz z ziemią, na której rosną".

Autor nadmienia, że trudno jest wytłomaczyć, w jaki sposób mógł się pojawić na Polesiu ten kwiat gorącego słońca. Wedle miejscowego podania, przynieśli go ze sobą najeźdźcy tatarscy wraz z pożywieniem dla swoich koni. Ziarno, zaniesione przypadkowo z odległej krainy, padło w ziemię podatną, zakiełkowało, wzrosło, i rozkrzewiło się. I oto co roku zakwita kwiat i wśród krainy bezludnej napoły wśród nieurodzajnych piasków i melancholijnych mokradeł, roznieca czarodziejski odurzający zapach egzotycznych krajów...

# Emerytury dla rzemieślników na podstawie „oszczędności przymusowej"

System ubezpieczeń społecznych, obowiązujących w Polsce, pominął rzemieślników. Drobni rzemieślnicy samotnie mogą przeto korzystać jako pracodawcy z istniejącego ustawodawstwa socjalnego. Tymczasem każdy rzemieślnik jest jednocześnie i pracodawcą i robotnikiem.

Biorąc pod uwagę sytuację drobnych rzemieślników, rada izb rzemieślniczych zarządziła ankietę, ażeby ustalić, czy idea stworzenia „Rzemieślniczej kasy rentowej" jest popularna.

Ogół rzemiosła opowiedział się za założeniem kasy.

Bardzo wiele organizacyj rzemieślniczych ustosunkowało się pozytywnie co do wysokości udziałów i składek miesięcznych. Rada izb rzem. przystąpiła do opracowania materjałów nadesłanych w ramach ankiety i w niedalekiej przyszłości roześle izbom rzem. projekt organizacji kasy rentowej.

Rada izb rzemieślniczych przywiązuje wielką wagę do zasad oszczędności przymusowej, na których będzie oparty statut przyszłej rzemieślniczej kasy rentowej.

# NA FRONCIE WALKI O PŁACE

## w przemyśle górniczym.

### ZEBRANIA. — NASTROJE WŚRÓD GÓRNIKÓW. — SYTUACJA NA ŚLĄSKU.

Jak to wczoraj pokrótce donosiliśmy, w ub. niedzielę na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego odbył się cały szereg zebrań górniczych, zwołanych przez różne związki zawodowe. Zebrania te miały charakter informacyjny.

W Jaworznie na terenie Zagłębia Krakowskiego odbyły się 3 zebrania: centralnego związku górników, Z. Z. Z. i N. P. R.

Na zebraniu C. Z. G., na którem przewodniczył delegat p. **Papuga,** doszło do poważnych awantur, które likwidować musiała policja.

Kilku mówców, którzy przemawiali na zebraniu, akcentowało konieczność podjęcia generalnego strajku.

Odbyło się również wielkie zgromadzenie Z. Z. Z., w którem wzięło udział około 800 osób. Na zebraniu tem obecni byli **sekretarz Bogner** i prezes związku górników Zagłębia Krakowskiego **Franzblau**. Uchwalona została rezol. wzywająca do nieugiętej obrony zagrożonych płac robotniczych i wyczerpania środków legalnej walki. W razie, gdyby wszystkie w tym kierunku próby zawiodły, **wówczas nie pozostaje nic innego, jak strajk.**

Termin ewentualnego strajku, jak również formę jego pozostawiono do uznania zarządu Z. Z. Z.

Zebranie N. P. R. wypadło bardzo blado.

Nastroje wśród górników Z. Z. Z. dałyby się sformułować w następujący sposób:

Z jednej strony walka do ostatka w obronie zagrożonych płac, z drugiej zaś strony, jeśli chodzi o strajk — duża rezerwa. **Przeważająca większość górników wypowiada się przeciwko strajkowi, uważając, że broń ta nie może doprowadzić do pożądanego celu.**

Sprawa strajku jest obecnie w każdym razie nieaktualna.

Po pierwsze, jeśli chodzi o Zagłębie Krakowskie, stare płace obowiązują do 1 marca. **W Zagłębiu Dąbrowskiem natomiast moment, który może wywołać walkę strajkową, nastąpić może dopiero z chwilą, kiedy robotnicy otrzymają obniżone zarobki.**

Z. Z. Z. wychodzi z założenia, że robotnicy są obecnie za słabi, aby prowadzić walkę na dwa fronty: z przemysłowcami i z rządem. A taką jest obecna taktyka centralnego związku górników, którą zgóry należy osądzić, jako bezcelową.

Chcąc dopiąć celu, należy cały impet walki **skierować przeciwko przemysłowcom,** wówczas dopiero należy się spodziewać pożądanych rezultatów. Stanowisko takie zdobywa sobie coraz to liczniejszych zwolenników, nietylko wśród górników Z. Z. Z., ale również wśród innych związków.

Silny front przeciwko przemysłowcom jest obecnie tembardziej wskazany, że jak słychać, **przemysłowcy szykują nowy zamach na zarobki robotnicze.** Taktyka zwlekania przemysłowców nie wróży dla robotników nic dobrego.

Jak krążą pogłoski, przemysłowcy zwlekają dlatego, aby w międzyczasie przeprowadzić swój nowy plan połączenia kwestji obniżki płac ze sprawą zawieszenia urlopów robotniczych. Projekt taki jest już podobno gotowy.

Zamiary te potwierdza fakt, że dotychczas ani na jednej kopalni zarówno Zagłębia Dąbrowskiego jak i Krakowskiego **nie wypłacono za urlopy.**

W zeszłym roku górnicy, którym wypadły urlopy w marcu, mieli już za nie zapłacone w grudniu, a nawet w listopadzie, czyli kilka miesięcy przed terminem. Obecnie karty urlopowe dotychczas są niezałatwione.

Dają się również słyszeć głosy, że **przemysłowcy zamierzają obniżyć, a nawet znieść zupełnie premje robotnicze.**

Jak się dowiadujemy, dziś w godzinach rannych odbędzie się posiedzenie plenarne rady zjazdu przemysłowców górniczych, na którem uchwalony ma być termin rozpoczęcia dalszych pertraktacyj ze związkami górniczemi, jak również powzięte mają być uchwały, **dotyczące wysuniętych przez związki postulatów na ostatnich konferencjach z przemysłowcami.**

Wczoraj na całym terenie Zagłębia panował zupełny spokój. Wczoraj w godzinach wieczorowych do Zagłębia przyjechał okręgowy inspektor pracy **inż. Wyrzykowski,** który zabawi w Zagłębiu cały dzień. P. inspektor odbędzie w Sosnowcu kilka konferencyj z przedstawicielami robotników i z przemysłowcami.

* * *

Sytuacja w przemyśle górniczym na Śląsku wczoraj popołudniu zupełnie się wyjaśniła.

Na 4 kopalniach Gischego, gdzie od kilku dni trwał strajk, dziś w godzinach popołudniowych przystąpiono do pracy. Na wszystkich innych kopalniach panuje spokój. Narazie nie wyjaśniona jest jedynie sytuacja na kopalni „Kleofas“, która została zamknięta przez przemysłowców.

# Z działalności izby przem.-handlowej

## w Sosnowcu.

### ZJAZD REGJONALNY KUPIECTWA W RADOMIU.

**Pragnąc zapoznać się bliżej z obecną sytuacją kupiectwa ziemi radomskiej i jego aktualnemi potrzebami, izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu zwołała na dzień 7 lutego br. do Radomia zjazd regjonalny sfer kupieckich ziemi radomskiej, który odbył się w sali sejmiku radomskiego, pod przewodnictwem wiceprezesa izby Edmunda Gruszczyńskiego przy udziale pp. starosty radomskiego, naczelników urzędów skarbowych, komisarza miasta, przedstawicieli bankowości oraz ponad 300 osób z pośród sfer kupieckich.**

**Do stołu prezydjalnego przewodniczący zaprosił obecnych na zjeździe radców: Adlera, posła dr Czernichowskiego, Eychlera, Iwanowskiego, Kwiatka, Piotrowskiego i Wierzbickiego, oraz delegata stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie redaktora „Tygodnika Handlowego“ J. Szczerbińskiego.**

**Pierwszy referat wygłosił referent izby mgr. Tadeusz Sickański pt. „Ulgi podatkowe dla kupiectwa w noweli do ustawy o podatku przemysłowym“, w którym m. in. przedstawił zasady mającego w krótkim czasie wejść w życie zryczałtowania podatku dla drobnych płatników, oraz prowadzone przez izbę prace w kierunku przebudowy systemu podatku przemysłowego, polegającej na scaleniu podatku, czyli pobierania go u źródła.**

**Następny zkolei referat pt. „Polityka gospodarcza państwa w stosunku do handlu“ wygłosił radca izby H. Kwiatek, który szczegółowo zilustrował dotychczasową polityke gospodarczą państwa w stosunku do handlu, jej niedomagania oraz wskazał drogi, jakiemi ze względu na obecną trudną sytuację gospodarczą winnaby postępować ta polityka.**

**O kredytach dla kupiectwa mówił dyr. Piotr Frenkiel, wskazując na szczupłość udzielanych kredytów przez bankowe instytucje państwowe, a w szczególności bank gospodarstwa krajowego. Zdaniem jego, podtrzymanie egzystencji zrujnowanego kryzysem kupiectwa może nastąpić jedynie w drodze możliwie najszybszego udzielenia mu odpowiednich kredytów długoterminowych, przedewszystkiem przez P. K. O.**

**W końcu redaktor J. Szczerbiński wygłosił interesujący referat na temat konieczności i sposobów propagandy zbytu wyrobów krajowych na rynku wewnętrznym.**

**W dyskusji, jaka wywiązała się nad powyższemi referatami, zabierali głos radcowie Eychler, Wierzbicki oraz z pośród obecnych na sali pp. S. Chwat, J. Miecznikowski, Malsztajn oraz J. Kotta, w wyniku której zjazd regjonalny uchwalił szereg rezolucyj, skierowanych pod adresem izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, a to: o wszczęcie starań w sprawie uzyskania dla kupiectwa odpowiednich kredytów, w sprawie amnestji zaległości podatkowych, względnie ulg w spłacie zaległości, w sprawie obniżenia podatku od szyldów w Radomiu, w sprawie scalenia podatku przemysłowego, w sprawie zwolnienia przedsiębiorstw handlowych, zatrudniających pracowników ilości od 1 — 4 od obowiązku ubezpieczenia tychże pracowników, w sprawie zniżki cen prądu w Radomiu, oraz w sprawie obniżenia czynszu dzierżawnego od lokali handlowych o 15 proc.**

**Zjazd powyższy miał poważny charakter i to zarówno ze względu na dobór tematów, jak i ze względu na poziom przeprowadzonej dyskusji, czemu dali wyraz obecni na sali, składając pod adresem izby gorące podziękowanie za zorganizowanie powyższego zjazdu, prosząc równocześnie o możliwie jaknajszybsze zwołanie następnego zkolei zjazdu kupiectwa w Radomiu.**

# Skradziony towar magazynowali w grobach.

### ECHA KRADZIEŻY W SPÓŁDZIELNI W GRODŹCU.

Onegdaj donosiliśmy o dokonaniu śmiałej kradzieży w stowarzyszeniu spożywców w Grodźcu, skąd złodzieje zrabowali większą ilość towarów galanteryjnych i kolonjalnych. Straty obliczono na 2.000 zł.

Pierwiastkowe śledztwo przeprowadzone w tej sprawie ujawniło, że złodzieje zrabowany towar w stowarzyszeniu ukryli w grobach obok kościoła św. Doroty w Grodźcu. Policja udała się tam i rzeczywiście większą część skradzionego towaru znaleziono w grobach.

Dalsze śledztwo niezawodnie doprowadzi do ujęcia złodziei.



# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

Luty 9 Wtorek

Dziś: Apolonji
Jutro: Popielec
Wschód słońca: 7.9
Zachód słońca: 4.49

## RADJO

### WARSZAWA.

Wtorek, 9 lutego

11.20. Komunikat meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz obs. 12.05 Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Komunikat meteor. 13.15. Komunikat gospodarczy. 14.45. Płyty gramof. 15.15. „Dieta dla uzdrowieńców“. 15.45. Program dla najmłodszych. 15.50. Giełda pien. 16.20. „Byron — król poetów romantycznych“. 16.40. „Targi brytyjskie i Brimingham 22 luty — 4 marca“. 16.50 Melodje operetkowe. 17.10. Odczyt z Katowic. 17.35. Koncert poświęcony twórczości Karłowicza. 18.50. Rozmaitości. 19.?5 „Książka rolnicza“. 19.25 Program na dz. następny. 19.30. Wiadomości sport. 19.35. 19.35. Piosenki z płyt. 19.45 Prasowy dz. radjowy. 20.00 Feljeton „O generale szeregowcu“ 20.15. Muzyka lekka. 21.10. Skrzynka pocztowa techniczna. 21.25. Popularny koncert solistów. 22.30. Dodatek do pras. dz. radj. 23.35. Komunikat meteor. 22.40. Muzyka taneczna.

### WARSZAWA.

Środa, 10 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Koncert skrzypcowy. 15.15. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka pocztowa. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty 16.15. Kom. Państwowego Urz. Wych. Fiz. 16.20. Marynarka wojenna w dniu swego święta. 16.40. Utwory fortep 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.33. Koncert ork. P. R. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.50 Pogadanka o przeciwdziałaniu grypie i chorobom powstającym na tle przeziębienia. 20.00. Feljeton p. t. Djabelski eliksir Hoffmana i Weber. 20.15. Koncert z płyt. 21.15. Kwadrans lit. 21.30. Koncert kompozytorski. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. ang.

### KATOWICE.

Wtorek, 9 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.8. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warsz. 14.55. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Polska jako kraj przemysłowy w rodzinie narodów. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Wyrąbany chodnik. 19.40. Kom. sport. 19.45. Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz nast. 22.45. Muzyka tan. z Warsz.

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

**Dziś we wtorek,** 9 bm. o godz. 8.15 wiecz. premjera świetnej komedji, tchnącej szczerym humorem **„Grube ryby“ M. Bałuckiego.** Małomieszczańskie środowisko starego Krakowa, z jego zabawnemi typami nie straciło nic na świeżości i zawsze stanowi prawdziwą atrakcję, dla ludzi ceniących zdrowy polski humor. Galerję zabawnych postaci, z ich śmiesznostkami, wpadającemi u Bałuckiego nawet w karykaturę tworzą pp.: **Arciszewska** (Dorota), **Gołaszewski** (Burczyński), **Horowicz** (Pagatowicz), **Orchoń** (Filip), **Palański** — (Ciaputkiewicz), **Szafrański** (Wistowski), a obok nich młodą generację epoki pp.: **Gorecka** (Helenka), **Sobotkowska** (Wanda) i **Relski** (Henryk). **Reżyseruje** sztuke p. **E. Szafrański,** uwypuklając wszystkie, tkwiące w **„Grubych rybach“** walory. Ceny na to widowisko popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

**W czwartek,** 11 bm o godz. 8.15 po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Co on robi w nocy?“.**

Tajemniczy tytuł tajemniczej sztuki, która ukaże się w sobotę, 13 bm. na naszej scenie. Nie tajemnicą jest w niej tylko jej powodzenie. „Pociąg widmo“ odnosił już na wszystkich scenach niebywałe sukcesy, dzięki swym wybitnym walorom scenicznym, oryginalnej fabule. Reżyseruje **J. Gołaszewski.**

## Z Sosnowca.

### MASKARADA OSTATKOWA W SOSNOWCU.

Zwyczaj przebierania się w ostatnie dni karnawału w t. zw. „ostatki“ zdobywa w Sosnowcu coraz więcej zwolenników.

Wczoraj ulice miasta zaroiły się tłumem rozbawionych, groteskowo poprzebieranych „ostatkowiczów“.

Ul. 3 maja była wypełniona po brzegi wesołym, kolorowym ludkiem.

Trzeba przyznać, że niektórzy zdobyli się na bardzo pomysłowe i efektowne kostjumy. Uwagę zwłaszcza zwracała para nowożeńców, krocząca z powagą, za nią zaś niańka z dzieckiem na ręku, w końcu orszak ślubny. Obrazek nowoczesny... Po jezdni hasał kowboj... z Pogoni na dorożkarskiej szkapie.

Z dalekich Indyj, wraz z całym dworem zjechał i maharadża, który zapewne normalnie mieszka... w Sielcu. Oczywiście reprezentowany był także i film. Raczej ulubieńcy szerokich rzesz: para wesołków ekranowych, Pat i Patachon.

Reprezentowane były wszystkie narody w charakterystycznych strojach i wszystkie niemal nacje, nie mówiąc już o naszych ludowych typach. Ulice do późnej godziny rozbrzmiewały gwarem.

Dziś dalszy ciąg...

---o---

(s) **Dokąd pójdziemy dziś żegnać karnawał.** Przypominamy, że kto chce zjeść smacznego śledzia i ochoczo potańczyć, niechaj przyjdzie dziś na zakończenie karnawału do lokalu pierwszego klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu, ul. Warszawska 22.

(s) **Śledziówka.** Dnia 9 bm. koło przyjaciół harcerstwa w Klimontowie w miejscowej sokolni urządza zabawę taneczną pod nazwą „Śledziówka“, na którą komitet najuprzejmiej zaprasza wszystkie okoliczne drużyny harcerskie.

(s) **Herbatka z tańcami pracowników kasy chorych.** Sekcja kulturalno - oświatowa sosnowieckiego związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych, urządza dzisiaj na zakończenie karnawału koleżeńską herbatkę połączoną z tańcami. Zabawa odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Deblińskiej 13 (parter). Początek o godzinie 6 wieczorem.

(s) **Carscy oficerowie — żebrakami.** Od pewnego czasu na terenie Zagłębia kręcili się jacyś dwaj osobnicy, którzy odwiedzali liczne mieszkania, podając się za b. rosyjskich oficerów i prosili o datki.

Tajemniczymi oficerami zainteresowała się policja. Są to obywatelowie rosyjscy Jerzy Kasienko i Władysław Bieniarz-Krzywiec, bez stałego miejsca zamieszkania. Obu zatrzymano.

---

## Z Będzina.

(b) **Kradzież w szkole.** W nocy z dn. 6 na 7 bm., z lokalu szkoły powszechnaj nr. 1, skradziono aparat radjowy i jeden prostownik, 8 zł. gotówką oraz różne drobne przedmioty. Straty obliczono na 460 zł.

# Przedsiębiorca budowlany tow. „hr. Renard“ w Sosnowcu okazał się aferzystą.

### PRZED ARESZTOWANIEM UCIEKŁ ZAGRANICĘ.

Opinja publiczna na Śląsku, jak również na terenie Zagłębia poruszona została aferą katowickiego przedsiębiorcy budowlanego, **Karola Krompca.**

Budowniczy Krompiec znany jest na terenie zagłębiowskim, gdyż od szeregu lat prowadził wszystkie niemal roboty budowlane **tow. hr. „Renard“ w Sosnowcu.**

Jak krążą pogłoski, z pracy p. Krompca dyrekcja kopalni hr. „Renard“ nie była zbyt zadowolona. Utrzymują pozatem, że kopalnia w stosunku do budowniczego Krompca wysunęła podobno cały **szereg poważnych zarzutów.**

Otóż ten p. Krompiec jest obecnie „bohaterem“ wielkiej afery na Śląsku. Urząd śledczy w Katowicach przed kilku tygodniami otrzymał informacje, że Krompiec posiada w swojem mieszkaniu szereg cennych rzeczy zagranicznych, które **pochodzą z przemytu.**

Na podstawie długich dochodzeń i bacznych obserwacyj władze śląskiej straży granicznej stwierdziły, iż luksusowa willa budowniczego Krompca,znajdująca się w Katowicach przy ul. Stalmacha, posiada tajemnice, których wyświetleniem musiano się zająć.

Stwierdzono, iż cała instalacja elektryczna, a w pierwszym rzędzie **piękne i drogie, wykonane z bronzu i alabastru żyrandole, wartości 5.000 zł., pochodzą z przemytu.** Żyrandole te zakupił budowniczy Krompiec w firmie Wolfsohn w Bytomiu, nie opłacając przewidzianego **ustawą cła.**

Dalsze śledztwo wykazało, iż właściciel luksusowej willi p. Krompiec znikł bez śladu — i, jak twierdzą **uciekł zagranicę.**

Przyczyn ucieczki p. Krompca należy szukać w aferze firmy „Herman Kotzias i Ska“, która ostatnio absorbuje na Śląsku wszystkie umysły. Po zaaresztowaniu współwłaściciela tej firmy **Hermana Kotzisa, Krompiec, który był drugim współwłaścicielem, uciekł zagranicę, bojąc się również aresztowania.**

Dowiadujemy się również, że p Krompcowi magistrat Katowic winien jest jeszcze kilkadziesiąt tysięcy złotych za roboty budowlane.

# Walne zebranie P. Z. Z. P. P. i H. w Olkuszu.

Pod przewodnictwem prezesa głównego zarządu p. **W. Grunwalda,** odbyło się w sali resursy walne zebranie olkuskiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. Sprawozdanie z działalności zarządu składali prezes oddziału p. **J. Stockart** i sekretarz p. **K. Zdrzalik.** Sprawozdanie to było równocześnie pożegnaniem p. Stockarta, który opuszcza Olkusz, obejmując nową posadę w Katowicach. Wraz z p. Stockartem opuszcza związek również wiceprezes oddziału p. **A. Izaak** wskutek redukcji w fabryce „Olkusz“. Praca w okresie sprawozdawczym była szczególniej trudna dla związku z uwagi na pozbawienie szeregu pracowników umysłowych pracy w fabryce „Olkusz“ i nieżyczliwego stosunku zarządu fabryki do związku i ogółu pracowników. Pomimo ciężkich warunków, oddział zdołał osiągnąć ze składek i imprez sumę zł. 4.600, z czego na bezrobotnych kolegów przeznaczył zł. 1.185.

W dyskusji przemawiali p. p. prezes **Grunwald** i delegat związku głównego p. **Strzałkowski.**

Do zarządu wybrano: pp. **J. Chodorowską, Kotowicza, Zdrzalika, Wronę, Kanię, Pietrowskiego, Kulaka, Walkiewicza, Hirscha, Kittlerową, Jończyka i Wróbla.**

Podział pracy w zarządzie odbędzie się na następnem zebraniu.

**Ogólne zebranie wyraziło podziękowanie i słowa uznania dla ustępujących pp. Stockarta i Izaaka.**





## Z Czeladzi.

(c) **Z walnego zebrania K. S. „Brynica“ w Czeladzi.** W niedzielę w lokalu klubu sportowego „Brynica“ w Czeladzi, odbyło się roczne walne zebranie członków, na którem dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczył p. **Wł. Nawrocki,** sekretarzował p. **B. Dziubek.** Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły złożył prezes klubu. Na wniosek komisji rewizyjnej, ustępującemi zarządowi zebrani udzielili jednogłośnie absolutorjum, poczem nastąpił wybór prezesa i członków zarządu. Prezesem wybrano p. **Alojzego Mazura,** do zarządu weszli pp.: **Józef Szkoc, Seweryn Jeleń, Stanisław Iżycki, Leopold Gaik, Bolesław Dziubek i Wiesław Wróblewski.** Wybór kom. rewizyjnej, jak i kierowników poszczególnych sekcyj, nastąpi na następnem zebraniu, które odbędzie się niebawem.

---o---

## Z Dąbrowy.

(d) **Odczyt.** Jutro o godz. 7.30 wiecz. w sali klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego, p. J. Torbus wygłosi odczyt o książce lorda D'Abernona p. t. „Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata“.

(d) **Kradzież wyrobów tytoniowych.** Nocy onegdajszej z kiosku Józefa Góralskiego, przy ul. 3-go maja w Dąbrowie, skradziono wyroby tytoniowe, wartości 25 zł.

(d) **Wielki bal karnawałowy podof. rezerwy w Ząbkowicach.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Ząbkowicach urządził w ub. poniedziałek pierwszy wielki bal karnawałowy podof. rezerwy, który niewątpliwie był jednym z najpiękniejszych balów w Ząbkowicach.

Z uznaniem trzeba podkreślić przytem pracę pań: **Parzuchowej i Kwiatkowskiej oraz pp. Parzucha, Meżyńskiego, Wilkoszewskiego, Wienera** i innych.

Ogólną uwagę zwracała ładna dekoracja sali. W balu wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych i komunalnych oraz wojskowych.

---

# Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

72

— Czy wyglądał na robotnika, czy na człowieka zamożnego?

— Był ubrany bardzo porządnie i miał minę pańską. Ale nie potrafiłbym powiedzieć jego stanowiska, nie znam się na tem. Wszakże zdziwiłbym się, gdyby on był złodziejem.

— Czy zobaczywszy cię, był zmieszany?

— Wcale nie...

— To nie daje nam żadnej wskazówki — rzekł p. Dauray. — Czy nic nie wiesz więcej?

Nic nie wiem.

— Dobrze... Możesz odejść.

Ogrodnik i kamerdyner wyszli z gabinetu.

XLII.

— O czem myślisz, mój Jerzy — zapytał eks-bankier.

— O młodym człowieku, o którym opowiadał nam ogrodnik. Przyznaję, że obecność jego na drodze nadbrzeżnej była naturalną, ale te pytania o panu i Henryce wydają mi się dziwne

— Czy wnioskujesz z tych pytań, że to on dopuścił się zbrodni?

— Nie twierdzę tego, ale przypuszczam...

— Więc przypuszczasz, że możesz trafić na jego ślad?

— Mogę przynajmniej próbować Trudniejszych rzeczy dokonywano.

— Gdybyś go spotkał, to nie mając żadnej pewności, cóżbyś mu powiedział?

— Alboż ja wiem? — zawołał Jerzy z rozpaczą —Zmieszałbym go pytaniami... obwiniłbym go, zmusiłbym do zdradzenia się, a wtedy plunąłbym mu w twarz, zabiłbym go jak psa wściekłego... Co do Henryki, jest jednak sposób ocalenia jej.

— Jaki?

— Małżeństwo zatrze wszystko.

— Małżeństwo... — powtórzył p. Dauray ze zdziwieniem. — Ależ powiedziałeś, że Henryka nigdy nie zostanie twoją żoną...

Jerzy zadrżał i spojrzał eks-bankierowi w oczy.

— Więc pragnąłbyś pan, by została nią? I pan zgodziłby się narzucić mi, mnie, com kochał ją więcej niż własne życie, męczarnie każdego dnia, każdej godziny?

— Nie... nie... moje dziecko.... — zawołał nieszczęśliwy ojciec. — Nie przyjąłbym od ciebie podobnej ofiary. Wiem, że byłaby ona nad twoje siły... Choć byś ty się zgodził, ja bym nie przystał... Lecz poradź mi... Widzisz, że pod tym ciosem, co ugodził we mnie, głowa moja stała się niezdolną do myślenia. Powiedz mi, co mam czynić, by ocalić życie mojej córki, gdyż Henryka umarłaby ze wstydu. Niczego więcej nie żądam od ciebie, rady tylko... nie odmawiaj mi jej.

— Nie odmówię, z pewnością...

— Więc mów!

— Niech pan poprosi panią Dauray, chciałbym powiedzieć w jej obecności.

Eks-bankier zadzwonił na Germaina i kazał mu poprosić p. Dauray.

Biedna matka zaledwie weszła, padła bezwładna na krzesło.

— Boże mój!... Boże! — jęczała nieszczęśliwa kobieta.

— Odwagi, błagam panią! — rzekł Jerzy.

P. Dauray powstał i podszedł do żony, która rzuciła mu się na piersi.

— Na żądanie Jerzego prosiłem cię, byś przyszła tutaj... Ma on udzielić nam radę...

— Więc mów, nasz przyjacielu, mów, ratuj nas!

— Chciałem tylko zaproponować, albo raczej nasunąć myśl.

— Jaką?

— **Pozwólcie mi państwo pierwej dać sobie kilka pytań.**

— Zapytuj, moje dziecko — odrzekł p. Dauray.

— Na wszelkie! Nie powątpiewaj o tem.

— Jak wielki posag myśli pan dać pannie Henryce?

— Miljon.

— Możnaby dodać drugi...

— Dodam jeszcze dwa i więcej nawet, bez wahania! Cóż znaczą pieniądze wobec sprawy honoru?

— Niestety, w tej chwili stanowią one najwięcej... Czytał pan zapewne nieraz na czwartej stronicy dzienników ogłoszenia, mniej więcej następujące: Partja świetna panna młoda i piękna, lat dwadzieścia, sto tysięcy franków posagu, wymagany mąż z rodziny zacnej, bez majątku.

Eks-bankier i jego żona słuchali z natężoną uwagą, lecz przy ostatnich słowach Jerzego na twarzach ich odmalował się głęboki niesmak.

— Ależ to nie jest poszukiwanie męża dla córki — zawołał p. Dauray — lecz człowieka do kupienia!

— A cóż to szkodzi, jeżeli ten sprzedający się człowiek ocala honor?

Zdanie to podziałało na nieszczęśliwego ojca jak strumień zimnej wody.

d. c. n.

# Były generał armji rosyjskiej, Nowikow żyje i tuczy się polskim chlebem.

## BOMBARDOWANE PRZEZ NIEGO KIELCE — MUSZĄ DROGO ZAPŁACIĆ ZA JEGO BOMBY.

W ostatnich dniach do magistratu miasta Kielc zgłosił się przedstawiciel banku handlowego w Łodzi o zwrot pożyczonych miastu na kontrybucję dla rządu rosyjskiego 50 tys. rubli, co po przerachowaniu na złote wynosi 33.333 zł. i 33 grosze.

Sensacyjna ta sprawa była już swego czasu rozpatrywana w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Kielcach, została jednak odłożona dla przedstawienia sądowi pewnych ważnych dokumentów, które podobno są w posiadaniu banku.

Sprawa ta wiąże się z wkroczeniem legjonów pod wodzą marsz. Piłsudskiego do Kielc w 1914 roku. Miasto przechodziło wówczas z rąk do rąk i kiedy po wycofaniu się legjonistów wrócili znów moskale, dowodzący

**generał Nowikow nałożył na miasto kontrybucję w wysokości 100.000 rubli,**

jako karę za wpuszczenie legjonów. Jeżeli suma ta, — brzmiał rozkaz drakoński, — nie zostanie wpłacona w ciągu jednej godziny, miasto zostanie zbombardowane.

Kasa miejska, jak i obecnie, świeciła wówczas pustkami. Wśród największego zdenerwowania zgromadzili się w sali rady miejskiej przedstawiciele wszystkich sfer i instytucyj, gdy tymczasem baterje zajmowały stanowiska. Zebrani postanowili, ratując miasto i jego zabytki, zaciągnąć kredyt w bankach. 50.000 rubli pożyczył miejscowy oddział banku handlowego w Łodzi, a drugie 50.000 wzajemny kredyt.

Nowikow tymczasem nie czekał i kazał jeszcze przed czasem

**dać ognia do gmachu obrad.**

Uszkodzone zostały wtedy gmachy, znajdujące się koło magistratu i przy dworcu kolejowym. Aresztowano pozatem ówczesnego prezydenta miasta Winnickiego.

Po podjęciu żądanej sumy, biskup kielecki Łosiński, pop Teodorowicz i miejscowy rabin w otoczeniu przedstawicieli miasta, zawieźli żądany przez Nowikowa okup do Masłowa, głównej kwatery wojsk rosyjskich.

Później, dzięki staraniom miasta, Mikołaj II cofnął haracz, polecając pieniądze zwrócić.

Odpowiednią asygnatę wygotował już rząd guberjalny w Kielcach, ale wicegubernator Kobyłeckij, rozmyślnie asygnatę zatrzymał, a potem

**uciekł z wojskami rosyjskiemi i sprawa przepadła.**

Obecnie bank handlowy w Łodzi domaga się zwrotu pożyczonych pieniędzy, próbując sprawę tę załatwić polubownie. Magistrat nie dał jeszcze konkretnej odpowiedzi, lecz podobno ma zamiar zwrócić połowę żądanej sumy w ratach w ciągu najbliższych 3-ciu lat.

Sprawca nieszczęścia, b. generał Nowikow żyje i tuczy się polskim chlebem, gdy tymczasem tysiące polaków zasłużonych ojczyźnie znajduje się bez pracy i chleba.

Sergjusz Nowikow, syn Teodora i Olgi z Tatianowiczów, a więc ten sam, który bombardował Kielce i pobrał 100.000 rb. kontrybucji dla rządu rosyjskiego, mieszkał swego czasu w Warszawie, przy ul. Polnej 40, ostatnio zaś został przyjęty przez hr. Alberta Wielopolskiego

**na inspektora toru wyścigowego i zam. w Rudzie Pabjanickiej,**

przy ul. Wyścigowej nr. 12. Nowikow pobiera 900 zł. miesięcznej pensji plus mieszkanie i ogród.

Skąd ta sympatja hr. Alberta Wielopolskiego do b. generała armji rosyjskiej Nowikowa, który tak „przysłużył" się Polsce — nie wiemy!



# Echa kongresu P.P.S. lewicy w Łodzi

## PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Epilog pamiętnego kongresu P. P. S. lewicy w Łodzi w dniach 1-go i 2-go lutego ub. r. rozegrał się obecnie w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Kongres obradował w sali związku „Huberta" przy ul. Tuczyńskiej 17-19.

Głównym tematem obrad były jakoby palące zagadnienia natury politycznej i ekonomicznej. Zanim jednak coś konkretnego postanowiono, wkroczyła policja i kongres rozwiązała, wobec prowadzenia obrad w duchu ideologji komunistycznej.

Aresztowano wówczas kilkudziesięciu uczestników kongresu, zagorzałych bojowników partyjnych, między nimi zaś działaczów zagłębiowskich 27-letniego Zygmunta Sekułę (Dąbrowa, Legjonów 42), 38-letniego Franciszka Skibińskiego z Niwki i 30-letniego Józefa Puta z Sosnowca (Zamkowa 12), którzy zajęli teraz ławę oskarżonych.

Sekuła i Skibiński przyznali się podczas rozprawy, że byli czynnymi członkami P. P. S. lewicy, — Puta zaprzeczył temu do końca starając się obalić akt oskarżenia, który zarówno jemu, jak i pozostałym oskarżonym zarzucał należenie do nielegalnego związku.

Przesłuchanie kilkudziesięciu świadków, następnie przerzucenie stosu dokumentów i dowodów rzeczowych zabrało sądowi cały dzień.

Późnym wieczorem ogłoszony został wyrok, skazujący Skibińskiego i Sekułę na dwa lata więzienia, Putę na rok. Wszystkich pozbawiono praw.

# Straszna groźba bezrobotnych kobiet.

## Nago będą spacerowały po ulicy.

Kobiety w australijskiem mieście Brisbane, trapione bezrobociem, uciekły się do oryginalnego środka. Zapowiedziały mianowicie, że jeżeli ministerjum pracy i przemysłu nie zajmie się dostarczeniem im roboty a tem samem środków utrzymania, to urządzą olbrzymi pochód po ulicach miasta

*zupełnie nago.*

Wśród władz wobec tego zapanowała istna panika, gdyż dopuszczenie do czegoś podobnego w purytańskiem społeczeństwie miasta Brisbane, równałoby się niebywałemu skandalowi.

Postawiono na nogi całą policję, która otrzymała polecenie zastosowania wszelkich możliwych środków, aby zapobiec tej

*nagiej defiladzie.*

Liczba bezrobotnych kobiet jest jednak tak wielka, że nawet sama policja wątpi, czy uda jej się aresztować wszystkie kobiety, o ile przyjdzie im ochota wprowadzania w życie swych pogróżek.

Kobiety w Brisbane już nieraz chwytały się bardzo ekscentrycznych środków dla

*przeprowadzenia swych żądań,*

policja więc obawia się, że i tym razem nie cofną się przed niczem i spełnią swoje pogróżki, co przyjdzie im tem łatwiej, że, jak wiadomo, w Australji obecnie panuje lato i to bardzo upalne.

(d) **Pożegnanie karnawału w Ząbkowicach.** Dziś we wtorek o godz. 6 wieczór, w pięknie udekorowanej sali domu ludowego w Ząbkowicach straż ogniowa ochotnicza urządza „pożegnanie karnawału" z zabawą taneczną. W programie moc niespodzianek i atrakcyj, a między innemi wybór królowej balu, która dekorować będzie orderami, medalami itp. wysokiemi odznaczeniami kotyljonowemi, oraz cennemi upominkami. Następnie odbędzie się pożegnanie królewicza karnawału, który z Ząbkowic wraca do Grecji. Należy jeszcze uzupełnić, że czysty zysk z balu przeznaczony został na dokończenie budowy remizy strażackiej w Ząbkowicach. A więc kto chce zakończyć karnawał „na wesoło" niech przyjedzie do Ząbkowic.

### Z Zawiercia.

(z) **Z walnego zebrania związku inwalidów wojennych.** Na odbytem onegdaj pod przewodnictwem delegata zarządu wojewódzkiego d-ra Jaskólskiego dorocznem walnem zebraniem zw. inwalidów, dokonanie wyboru nowego zarządu, do którego powołano: M. Plebana, B. Dreliszka, J. Bryłę, S. Kulę, E. Michalskiego, M. Gadzina.

Do komisji rewizyjnej weszli Cz. Krotcchwil, Maga, Panck.

### ZEBRANIE STARSZOHARCERSKIE w Ostrowach.

W ub. niedzielę odbyło się w Ostrowach w izbie 47 zagł. M.D.H. — zebranie starszych harcerzy i zainteresowanych osób, zwołane przez drużynowego 47 Zagł.

Zagaił zebranie p. Datoń wyjaśniając, że celem zebrania jest utworzenie miejscowego koła starszych harcerzy przy hufcu Strzemieszyckim. Następnie przemawiał p. Bohdan Radecki, podkreślając znaczenie takiego koła.

Obecny na zebraniu komendant hufca p. Franciszek Radowiecki wniosek uznał za dobry i udzielił ustnego zezwolenia na utworzenie koła.

Inicjatorzy utworzenia koła w osobach pp.: Datonia i Radeckiego przedstawili następnie zebranym wybrany przez siebie tymczasowy zarząd koła, który przedstawia się następująco: pp.: Donat Datoń (drużynowy 47 z.), Franciszek Radowiecki (komendant hufca), Szczepan Bzinkowski (drużynowy 22 z.), Tadeusz Ples (opiekun hufca) i Józef Śmigielski (referent O. P. G. przy hufcu Strzemieszyckim.

---

(z) **Rejestracja bezrobotnych.** W poniedziałek 15 b. m. odbędzie się w domu ludowym rejestracja bezrobotnych na żywnościową akcję doraźną. Zarejestrować się powinni ci bezrobotni, którzy w czasie od 15 stycznia do 15 lutego wyczerpali zasiłki z akcji ustawowej. Dla uniknięcia natłoku i wyczekiwania rejestracja odbywać się będzie w kolejności wedle alfabetycznego spisu ulic.

A więc dla bezrobotnych zamieszkałych na ulicach, nazwy których zaczynają się na litery A—J, od godz. 9 do 11 rano, K—P, od g. 11 do 2 pop. P—Z, od godz. 2 do 4 pop.

* * *

W piątek 12 bm. urzędować będzie w domu lud. komisja reklamacyjna, przyjmująca reklamacje od tych bezrobotnych korzystających z akcji doraźnej, którzy czują się pokrzywdzeni nieotrzymaniem kwitów na węgiel. Kolejność zgłaszania się została ustalona podobnie jak to będzie miało miejsce przy przyszłej rejestracji, o czem wyżej piszemy.

(z) **Ogólne zebranie P.M.S.** Dnia 12 bm. (w piątek), w sali resursy T.A.Z. odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków polskiej macierzy szkolnej.

(z) **Z życia związku podoficerów rezerwy.** Zapowiedziane na ub. niedzielę ogólne zebranie zw. podoficerów rez. nie odbyło się wobec nieprzewidzianego zajęcia sali przez władze szkoły szklarskiej. Następne zebranie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w tejże szkole, o godz. 10 i pół rano.

* * *

Celem umożliwienia uzyskania pracy bezrobotnym członkom związku, zarząd związku z dniem jutrzejszym rozpoczyna rejestrację pozostających bez pracy.

Rejestracja odbywać się będzie do piątku, w lokalu własnym przy ul. Szerokiej 8 od godz. 6 — 8 wieczorem. Przy rejestracji pożądane jest posiadanie przy sobie domowej książki meldunkowej.

# List otwarty

## DO KASY CHORYCH W SOSNOWCU

**Niżej podpisany zapytuje uprzejmie: 1) co ma uczynić wrazie nagłej choroby, mieszkając na Śląsku, skoro P. K. Ch. w Sosnowcu nie chce przekazać go tamtejszej kasie? Czy w tym wypadku ma prawo zawezwać miejscowego lekarza na koszt K. Ch. w Sosnowcu, czy też bez względu na stan zdrowia (w dzień czy też w nocy) zgłosić się do lekarza K. Ch. w Sosnowcu? A jeśli tak, to kto zechce ponosić konsekwencje, jakie ewentualnie mogą wyniknąć w tym wypadku? i 2) kiedy pp. urzędnicy raczą załatwić jego podanie, które leży od dłuższego czasu w K. Ch.?**

HENRYK BRZESKI.

### 5-CIODNIOWY TYDZIEŃ SZKOLNY.

W czeskich kołach pedagogicznych powstał projekt skrócenia tygodnia szkolnego do 5 dni. Program zajęć szkolnych byłby odpowiednio zmieniony i dostosowany do krótszego tygodnia, a według planu inicjatorów reforma szkolna miałaby objąć szkoły powszechne, zawodowe i średnie. Decydującym momentem w tej reformie ma być, zdaniem pedagogów czeskich, możność dania młodzieży szkolnej pełnego dwudniowego odpoczynku co wpłynie korzystnie zarówno na jej zdrowie, jak i na przebieg zajęć szkolnych. Projekt odnośny ma być przedłożony do zaopinjowania ministerjum oświaty.

# Z RINGU BOKSERSKIEGO POD MUR ULICZNY

## Smutne koleje życia ślepego atlety.

Przechodnie głównych ulic Londynu często widują żebraka, który wyglądem swoim wzbudza powszechny podziw. Jest to młody jeszcze, bardzo przystojny człowiek o

**atletycznej budowie ciała.**

Gdyby nie martwy wyraz jego niebieskich, niewinnych oczu, można by żebraka tego wziąć za sportowca.

I istotnie, Jim Summers jeszcze nie tak dawno był jednym z najlepszych bokserów angielskich i

**trzykrotnym mistrzem Szkocji**

wagi półśredniej.

Jeden z dziennikarzy angielskich poznawszy byłego boksera, poprosił go o wywiad, — pierwszy w jego nowym charakterze żebraka.

Summers

**opowiada z uśmiechem,**

który nie opuszcza jego spokojnej twarzy:

— Na krótko przed wojną walczyłem w Manczesterze przeciw Jonnowi Matthewsowi. Zwyciężyłem go po ostrej walce, ale sam po meczu czułem się nietęgo. Położyłem się spać, a obudziwszy się, stwierdziłem z przerażeniem,

**że jestem ślepy...**

Z początku chciałem popełnić samobójstwo, ale potem przyzwyczaiłem się do nowych warunków życia. Kupiłem garaż w Hamstaedt, a sam jeździłem autem, które prowadziła zaangażowana szoferka. Była bardzo sumienną i sympatyczną.

**Zakochałem się w niej**

i pobraliśmy się wkrótce. Jest dla mnie dotychczas idealną żoną. Pomagała mi w lepszych czasach i nie opuszcza mnie i teraz.

**Straciłem majątek na radjo.**

Kiedy wypuszczono pierwsze aparaty radjowe, postanowiłem udać się na objazd Szkocji, aby propagować nowy wynalazek. Ale ludzie wówczas jeszcze nie mieli zaufania do radja i straciłem cały włożony kapitał. Musiałem zabrać się do żebraniny. Powodzi mi się oczywiście niedobrze. Ale radzimy sobie, jak umiemy. Mimo biedy nie chcieliśmy się rozstać z naszą córeczką, którą pewne bogate małżeństwo chciało zaadoptować. Przekonałem się, że

**pieniądze nie dają zadowolenia...**

Summers, który nigdy nie uskarża się na swój los, uchodzi wśród sąsiadów za „szczęśliwego" człowieka.

### WYŚCIGI KONNE NA LODZIE.



Na jeziorze St. Moritz odbyły się doroczne wyścigi konne, których fragment widzimy na ilustracji.

## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE.

**POTRZEBNY** subjekt fryzjerski do zakładu męskiego. Będzin, Małachowskiego . Barenblatt.

**POTRZEBNY** uczeń do składu aptecznego S. Moneta, Dąbrowa Górn., ul. Sobieskiego 29.

### LOKALE.

**DWA** pokoje, kuchnia, balkon, z wygodami do odstąpienia. Jagiellońska 3, m. 21, bloki.

### Kupno i sprzedaż.

**SPRZEDAM** kozetkę za 35 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

**SPRZEDAM** psa buldoga, czarny, moręgowaty. Dąbrowa Górn., Limanowskiego 6. Józefowicz.

**SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁ. „SATURN"** mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i oznie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. nie. Adres dal listów: Sosnowiec, Tow. Górn. - Przem. „Saturn", Szkółki Rogoźnickie.

### Zgubione dokumenty.

**ABRAHAM GERTNER** zgubił nominacje Inspektora Szkolnego w Sosnowcu z 1917 roku Nr. C. 2817.

**KACZMARCZYK FRANCISZEK**, zamieszkały w Grabocinie zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

**ZAGINĄŁ** paszport zagraniczny Abrama Chila Hampla, Będzin, Jana 4, wydany przez Starostwo Będzińskie i awizowany przez konsulat angielski w Warszawie.

**HENRYK KOWALSKI** zgubił kartę wojskową rejestracyjną, wydaną przez Magistrat w Sosnowcu.

**GÓRECKI JAN** zgubił legitymację za siłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu i świadectwo obywatelstwa ze Starostwa Będzińskiego.

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną nominację na imię Eugenji Cieplińskiej wydaną w 1922 r. przez Inspektorat szkolny w Sosnowcu, na posadę nauczycielki w Porąbce.

### RÓŻNE

**UNIEWAŻNIAM** 2 weksle, wystawione przez Jana Kubika. 1) na 100 zł. pł. 20. II, 2, na 90 zł. pł. 20. III. Jan Kubik, Będzin, Wąska 7.

**ZA** długi żony mojej Pauliny z Legomskich nie odpowiadam i płacił nie będę. St. Biesiada.

**ZAWIADAMIAM** Szan. Klientelę w Dąbrowie Górn., że przeprowadziłem się na ul. Sienkiewicza 27. H. Biesiada.



## Ogłoszenie.

**Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:**

**Dnia 30 października 1931 r.**

A. 5629. „Gitla Pilcewicz" — sprzedaż drzewa budowlanego w Zawierciu, Rynek 9. Firma istnieje od roku 1931. Właściciel: Gitla Pilcewicz, zam. w Zawierciu, ul. Ciemna nr. 1.

**Dnia 7 listopada 1931 r.**

A. 5630. „Unitas" — Rywka Grynbaum, sprzedaż art. aptecznych i perfumerji w Sosnowcu, Piłsudskiego 24; firma istnieje od r. 1931. Właciciel Rywka Grynbaum, zam. w Dąbrowie Górniczej, Szkolna nr. 5. Udzielono samodzielnej prokury Leoppoldowi Winogronowi.

**Dnia 12 listopada 1931 r.**

A. 5631. „Auto - Parts" wł. Jakób Monszajn i Stanisław Arbuz" — sprzedaż części zamiennych do samochodów, w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 11-a. Działalność rozpoczęła się 12 października 1931 r. Wspólnicy: Jakób Monszajn, zam. w Katowicach, Rynek nr. 8, Stanisław Arbuz, zam. tamże. Zarząd spółki należy do obydwuch wspólników. Wszelkie zobowiązania firmy jak weksle, czeki są prawomocne jedynie z podpisami obydwuch wspólników, łącznie pod pieczątką firmy. Do odbioru i inkasowania wszelkich należności poczty poleconej, listów wartościowych, przesyłek i t. p. oraz do zastępstwa we wszelkich instytucjach państwowych i prywatnych; prawomocnem jest obecność lub podpis jednego ze wspólników.

**Dnia 19 listopada 1931 r.**

A. 5632. „Biuro Techniczno — Handlowe" — Paweł Szolc w Będzinie, Kołłątaja 23. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Paweł Szolc, zam. w Będzinie Kołłątaja 23.

A. 5633. „Rafał Goldsznit" — sprzedaż ubrań damskich i męskich w Sosnowcu, Targowa nr. 15. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Rafał Goldsznit, zam. w Sosnowcu, Targowa nr. 15.

A. 5634. „Henryk Próchnicki" — handel ziemiopłodami na Piaskach, plac nr. 1; firma istnieje od r. 1931. Właściciel Henryk Próchnicki, zam. na Piaskach, Plac nr. 1, poczta Sosnowiec.

A. 5635. „Józef Oderberg" — sprzedaż maszyn rekonstruowanych w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 11; firma istnieje od r. 1931. Właściciel Józef Oderberg, zam. w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 11.

A. 5636. Spółka firmowa „L. Liwer i L. Kochan" — handel mąką. Przedmiotem działalności firmy jest prowadzenie handlu mąką i wogóle towarami mącznemi. Siedziba spółki mieści się w Będzinie, Małachowskiego 33. Działalność rozpoczęła 21 sierpnia 1931 r. Wspólnicy: Lewek Liwer, Będzin, ul. Zamkowa nr. 27, Lejzor Kochan, Będzin, ul. Potockiego nr. 11. Zarząd i kierownictwo interesami spółki należy do obu wspólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, przekazy, indosy wekslowe, cesje, czeki, pełnomocnictwa i inne dokumenty zawierać i podpisywać będą pod stemplem firmy obaj wspólnicy łącznie. Wszelkie inne czynności ma prawo uskuteczniać każdy ze wspólników samodzielnie.

**Dnia 25 listopada 1931 r.**

A. 5638. „Alter Izrael Zytman" — sprzedaż ziemiopłodów i artykułów spożywczym w Sosnowcu, Targowa 20. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Alter Izrael Zytman, zam. w Dąbrowie Górn., ul. Okrzei Nr. 2. Małż. Zytman na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed not. Czarkowskim w Pilicy dn. 16. VIII 1931 r. Nr. Rep. 27ª urządzili swe stosunki majątkowe w sposób następujący: majątek, jaki każdy z małżonków posiada i jaki otrzymać może w spadku, lub drogą darowizny stanowić będzie wyłączną własność każdego małżonka, zaś majątek nabyty przez wspólną pracę trwania małżeństwa stanowić będzie wspólną własność w równych częściach.

c. d. n.

Wydawca: Helena Moszkowska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna [illegible] Redaktor odp.: Józef Oskólski.